

Cóż można więcej powiedzieć o zasługach dyplomaty, który w warunkach bliskich beznadziejności, występując na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ w imieniu państwa, które jest jeszcze członkiem Układu Warszawskiego i na którego terytorium stacjonują obce wojska, mówi o suwerenności jako warunku nieodzownym i podstawowym? Mówi o polskiej racji stanu słowami, którymi mógłby mówić Piłsudski, Dmowski, Witos i Korfanty, te cztery wielkie umysły polskiej polityki, reprezentujące różne orientacje polityczne. W moim głębokim, osobistym przekonaniu prof. Krzysztof Skubiszewski należał do takich właśnie najwybitniejszych umysłów i charakterów w polskim życiu publicznym i politycznym ostatniego 25-lecia.

Opracowanie: *JADWIGA KIWERSKA*

## MATERIAŁY ARCHIWALNE Z GABINETU MINISTRA KRZYSZTOFA SKUBISZEWSKIEGO W INSTYTUCIE ZACHODNIM

### Szansa, jaką daje uniwersytet\*

Przemówienie wygłoszone przez Prodziekana Wydziału Prawa Krzysztofa Skubiszewskiego w dniu 5 września 1961 r. na zebraniu inauguracyjnym dla I roku studiów prawniczych

Otwierając dzisiejsze zebranie I-go roku studiów witam obecnych na sali członków ciała nauczającego oraz studentki i studentów.

Cieszę się naprawdę, że mamy okazję spotkać się w gronie ściślejszym. Widzieliśmy się już dzisiaj przed południem, ale teraz jest sposobność, ażeby porozmawiać ze sobą. Myślę bowiem, że wśród kandydatów na prawników nie zabraknie chętnych do postawienia nam tych czy innych pytań. Wszak jednym z narzędzi, jakimi posługuje się prawnik, jest właśnie słowo mówione.

Jako najmłodszych członków społeczności akademickiej przywitał was już dzisiaj Pan Rektor. Jako studentki czy studenci jesteście członkami uniwersytetu. Z tej racji uczestniczyć będziecie w wykonywaniu przez uniwersytet jego misji wychowawczej. Tę misję sprowadzić można do dwóch celów (Goodhart). Po pierwsze, uniwersytet zabiega, ażeby jego słuchacz potrafił zrozumieć drugiego człowieka. Następnie, uniwersytet pracuje nad tym, aby jego słuchacz rozumiał idee, ażeby umiał myśleć o faktach, które poznaje słuchając wykładów, uczęszczając na ćwiczenia czy studiując w bibliotece.

Tak w jednym jak w drugim zadaniu – bardziej w drugim niż w pierwszym – uniwersytet da wam jedynie kierownictwo i pomoc. Reszta musi być wykonana przez was samych. Wyniki, jakie osiągnięcie, zależeć będą od użytku, jaki uczynicie ze swobody ruchów pozostawionej wam przez uniwersytecki typ nauczania i uczenia się. Wasz indywidualny i samodzielny wysiłek musi być i duży i efektywny (tzn. dający rezultaty) – inaczej profesorowie, docenci czy asystenci nie mają czym kierować. Co się zaś tyczy pomocy, to udziela się jej tylko tym, którzy sami sobie potrafią pomagać.

Zrozumieć drugiego człowieka, zrozumieć innych ludzi – jedno z dwóch zadań nauczania na uniwersytecie. Profesorowie i asystenci niewielki mają udział w tym zadaniu. Nasz uniwer-

\* Tytuły materiałów pochodzą od redakcji.

sytet podobnie jak wszystkie uniwersytety w Europie (z wyjątkiem uniwersytetów w Oxford i Cambridge) jest tak zbudowany, że nie może kłaść specjalnego nacisku na to zadanie. A jednak i nasz uniwersytet przez najbliższych pięć lat będzie dla was mikrokosmosem, w którym studentkę czy studenta łączą rozmaite więzy z innymi i w ten sposób uczy się on czy ona myśleć i działać. Spotykanie innych ludzi i uczenie się od nich – oto szansa, jaką w szczególnej formie daje wam uniwersytet (Goodhart). Powiadam szczególnej – bo jest to forma, która nie powtórzy się w waszym dalszym życiu, chyba, że zechcecie powrócić na uniwersytet – ten czy raczej inny.

W naszym systemie nauczania uniwersyteckiego dominuje zadanie drugie: uczycie się tutaj rozumieć idee, sprawy i problemy, uczycie się myśleć o nich. Musicie przedtem znać fakty, tłumaczymy je wam i wymagamy, abyście je zapamiętali sobie. Sama wiedza jednak nie wystarcza. Uniwersytet byłby miejscem dużo prościej zbudowanym i nie potrzebowałby tak dużego zespołu profesorów i asystentów, gdyby miał wam przekazywać wiedzę w konkretnej dziedzinie. Dążymy do tego, aby nauczyć was myśleć o zagadnieniach i nauczyć was rozwiązywać zagadnienia.

Otóż tutaj potrzebna jest pewna dyscyplina i pewne rygory. Dyscyplina ta i rygory nigdy nie są tak duże, aby nie dało się ich pogodzić ze swobodą i samodzielnością uczenia się na uniwersytecie – swobodą, o której już wspomniałem – swobodą, bez której uczelnia przestaje być uniwersytetem. Solidna i systematyczna praca – w ogóle wiele pracy – wcale nie stoi na przeszkodzie temu, aby szanować i zachować waszą indywidualność i wasze możliwości twórcze.

Decydując się na tak pomyślane studia uniwersyteckie, decydując się na studia prawnicze zapewne myślicie o waszym przyszłym zawodzie, o waszej pracy zawodowej. Myśl ta będzie wam towarzyszyć przez całe studia, konkretyzując się – często w sposób niełatwy – na roku ostatnim. Będziecie jeszcze mieli sposobność ku temu, aby słyszeć o różnych zawodach prawniczych i aby o nich rozmawiać na terenie uniwersytetu. Dzisiaj jest za wcześnie, by mówić o szczegółach. Chciałbym jednak podzielić się z wami dwoma refleksjami ogólnymi i chciałbym także, iżby te refleksje stały się waszymi w miarę, jak posuwać się będą wasze studia i precyzować się będzie wasze miejsce w społeczeństwie jako już absolwentów Wydziału Prawa. Otóż wybierając zawód – myśląc o wyborze – powinniście pamiętać, iż „nie chodzi o to, by zawód dawał wam korzyści, lecz by zaspokoił wasze najgłębsze pragnienia” (Hirschfeld). I nad rozwojem tych najgłębszych pragnień trzeba wam pracować podczas studiów uniwersyteckich. Następnie chciałbym, ażebyście dobrze wiedzieli, iż Wydział nasz nie robi z was praktyków biegłych w prawie, wyposażonych we wszystkie techniczne umiejętności niezbędne do tego, by wykonywać skutecznie ten czy inny zawód prawniczy. Biegłość na użytek codzienny i techniczne umiejętności przyjdą później, już po zakończeniu waszej edukacji uniwersyteckiej. My wam pokażemy prawo w jego liniach zasadniczych i jako całość złożoną z różnych części. My was nie nauczymy konkretnego zawodu, lecz damy fundament, na którym rozwiną się wasze różnorakie zamiłowania do pracy prawniczej tego czy innego typu.

Zacząłem od wskazania, że od dzisiaj jesteście członkami społeczności akademickiej – społeczności, którą razem tworzymy. Dochodzi wam nowa odpowiedzialność – odpowiedzialność wobec uniwersytetu. Jest to jedno z wielu ogniw, które was – studiumujących wiąże z nami nauczającymi. Wspólnie mamy trojaką lojalność: wobec ludzkości, wobec kraju i wobec uniwersytetu. I również wspólnie i zawsze powinniśmy pamiętać, że „z żadnej z nich nie można się wywiązać nie będąc wiernym pozostałym” (Hinshelwood).

Zyczę Wam, ażeby wasz pobyt na poznańskim Wydziale Prawa był sukcesem zarówno z punktu widzenia tych, którzy czynią wasze studia możliwymi, jak i z punktu widzenia was samych – waszych indywidualnych dążeń, zamiłowań i potrzeb.